
Ivana Dobrotová

Palacký University in Olomouc

ORCID 0000-0002-1832-8376

Bernadeta Niesporek-Szamburska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0001-9935-6733

Magdalena Ochwat

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0002-0178-165X

Bunt w języku czy język buntu? Kilka słów o koncepcji nowego słownika w czasach kryzysu klimatyczno-środowiskowego

Ma znaczenie to, jakie myślą myśli: to ma znaczenie.

Ma znaczenie to, jakie wiedze wiedzą wiedze; to ma znaczenie.

Ma znaczenie to, jakie powiazania wiążą powiązania; to ma znaczenie.

Ma znaczenie to, jakie światy świętują światy; to ma znaczenie.

Ma znaczenie to, jakie opowieści opowiadają opowieści; to ma znaczenie¹.

Marilyn Strathern

¹ Słowa Marilyn Strathern przywołane przez Donnę Haraway. Zob. D. Haraway, *Staying with the Trouble. Making Kin in Chthulucene*, Durham – London, 2016, s. 12.

Planeta w kryzysie – czas na zmianę...

Nie ulega wątpliwości, że żyjemy w czasach kryzysu klimatycznego, który wpływa na wiele aspektów życia wszystkich mieszkańców Ziemi – nie tylko na przestrzeń biologiczną, środowiskową, lecz także na edukację młodych i ich kondycję psychiczną. Influcja kryzysu nie jest bez znaczenia dla języka. Język ma istotne znaczenie, ważne jest bowiem – jak stwierdza biologka i filozofka feministyczna Donna Haraway, której ustalenia należą do kluczowych w obszarze humanistyki środowiskowej – „jakie myślą myśli i jakie opowieści opowiadają opowieści”², warto zatem świadomie używać sformułowań opisujących świat.

Język nadąża za przemianami w każdej dziedzinie życia, rządzi się swoimi prawami, ewoluje też od wewnątrz – sam w sobie. Słowo „zdechł” – używane potocznie według słownika języka polskiego do opisu śmierci zwierzęcia³ – brzmi dzisiaj w naszych uszach, w epoce późnego antropocenu, niestosownie, a nawet wulgarnie, ponieważ zmienił się stosunek do dehumanizacji animalistycznej czy generalnie – do zwierząt. Czy tak zaczyna się bunt wobec dotychczasowych norm tkwiących w języku, a jego skutkiem staje się zmiana języka? Niech ilustracją stanie się tu reakcja użytkowników języka na słowa Jerzego Bralczyka wypowiedziane 13 lipca 2024 roku w programie „100 pytań do” wyemitowanym w TVP Info, które wzbudziły medialną burzę⁴. Problemem dla odbiorców stał się język, jakim mówimy o zwierzętach – profesor zapewnił, że choć je lubi, obce jest mu mówienie o „adoptowaniu zwierząt”, a zamiast „pies umarł” konserwatywnie używa „pies zdechł”. Bo „co ludzkie, to ludzkie”; zwierzę „żre”, „ma mordę” i „paszczę”, „sierść, a nie włosy”, argumentował, powołując się na tradycyjne podejście do języka, w którym istoty zwierzęce wyraźnie odróżniało się od ludzkich za pomocą używanych w odniesieniu do nich konstruktów językowych i frazeologii.

W tym miejscu warto przypomnieć słowa innego językoznawcy, Mirosława Bańki, który mówi: „«Zdechnąć» jest nacechowane pejoratywnie, gdy jest odnoszone do ludzi – i to nacechowanie może udzielać się także

² Tamże.

³ Zob. *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zdechn%C4%85%C4%87.html> (dostęp: 16.09.2024).

⁴ Profesor Jerzy Bralczyk, będąc 13 lipca 2024 roku gościem w programie „100 pytań do” w TVP Info, wygłosił opinię, którą naraził się licznemu gronu Polaków. Zapytany przez dziennikarkę Justynę Dźbik-Kluge o „osoby ludzkie” i „nieludzkie”, czyli zwierzęta i czy w mówieniu o zwierzętach właściwe jest używanie form tradycyjnie zarezerwowanych dla ludzi, językoznawca odpowiedział, że „nie pasuje” mu to. Zob. <https://www.tvp.info/79289753/prof-jerzy-bralczyk-zaskoczyl-dziennikarzy-w-studiu-tvp-info> (dostęp: 23.08.2024).

wypowiedziom, w których słowo to odnosi się do zwierząt. [...] W języku widać liczne dowody na postrzeganie zwierząt jako gorszego rodzaju stworzeń. [...] Są różne słowa podkreślające odrębność zwierząt – ich wyglądu lub zachowania – np. «racice», «sierść», «kłusować», «warować», «ćwierkać», «stado», «ławica». Fakt, że człowiek podkreśla nawet odrębność zwierzęcej śmierci i że traktuje ją jako coś gorszego od śmierci ludzkiej (por. «Obyś zdechł!», «Zdechł jak pies»), jest dla mnie jednak faktem dość żenującym⁵. Należy tu dodać: faktem **wykreowanym w języku**⁶, o czym można się przekonać z wywodu literaturoznawcy Michała Rusinka cytującego słowa jezuitę Grzegorza Knapskiego (Cnapiusa). Ten dawny leksykograf (w dziele *Thesaurus Polonolatinograecus* z roku 1621) uznał za osobliwość używanie przez Polaków osobnych czasowników na określenie śmierci ludzi i zwierząt⁷. W innych językach słowiańskich jest przecież inaczej, np. Czech powie *pes zemřel*⁸, Słowak – *pes zomrel*, Słoweniec – *pes je umrl*, Bułgar – *кучето умира*, Ukrainiec – *собака померла*. Na tym tle polski jest wyjątkiem. Także przecież w językach zachodnich mówi się np. o psie, który nie żyje: *le chien est mort* (franc.), *il mio cane è morto* (wł.), *my dog is dead* (ang.), a nie – „zdechł”.

Przyczynę powstania zestawu pejoratywnych wyrazów odnoszonych do sfery zwierzęcej wyjaśnił już w latach 80. XX wieku lingwista Zdzisław Kempf. Jego zdaniem człowiek, chcąc podkreślić wyższość *homo sapiens* nad fauną, dominację nad innymi gatunkami, podporządkował je sobie we wszystkich dziedzinach życia, także w języku, powodując tym niestety zaburzenia

⁵ M. Bańko, Poradnia językowa PWN, odpowiedź z 24.03.2013 r. Zob.: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/umrzec-zdechnac;14051.html> (dostęp: 6.09.2024). Profesor podaje i inne przykłady deprecjonowania zwierząt: „Jednym z nich są zwierzęce wyzwiska («Ty świnió, małpo, krowo, baranie...»), innym deprecjonujące porównania i użycia przenośne («brudny jak świnia, głupia gęś, psi los, pieskie życie»), jeszcze innym świadectwa nienicznych zabaw polegających na męczeniu zwierząt («biegać jak kot z pęcherzem»), a nie jest to wyczerpujące zestawienie”.

⁶ Według Jerzego Bartmińskiego i Ryszarda Tokarskiego „znaczenie słowa to nie wierne odzwierciedlenie cech obiektu odpowiadającego słowu, to celowe uwydatnienie jednych jego cech, a pominięcie innych czy wręcz ukrywanie innych. Językowa transformacja świata podporządkowana jest człowiekowi”. Tychże, *Definicja semantyczna: czego i dla kogo*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993, s. 49.

⁷ M. Rusinek, *Ryba jest śnięta, a pies się nażarł i zdechł. Ludzkie słowa dla zwierząt*, Wyborcza.pl, 1.09.2022 (dostęp: 6.09.2024).

⁸ W języku czeskim znajdziemy jednak również frazę *zdechł pies* we frazeologizmie określającym miejsca opuszczone, zapadłe, np. *Tady chcipl pes* (dosłownie ‘tutaj zdechł pies’) tłumaczone jako „nie ma tu żywej duszy” i określające miejsce puste, odludzie, wygwizdów.

naturalnego ekosystemu⁹. I w odniesieniu do zwierząt wprowadził do języka tzw. wyrazy gorsze, eksponujące wartościowanie negatywne¹⁰.

Wraz ze zmieniającym się podejściem do zwierząt oraz do całej planety i wszystkiego, co na niej jeszcze żyje, w obliczu katastrofy klimatyczno-środowiskowej pora zmienić język – zdecydować się na bunt wobec tego, co niezgodne ze współczesnymi ustaleniami nauk przyrodniczych (z naukowym obrazem świata) oraz dołączyć do pozytywnych zmian, które już można zaobserwować¹¹. I przyłączyć się do apelu Michała Rusinka o dostrzeżenie wspólnoty losu wszystkich istot oraz pozbycie się „językowych znaków pychy i pogardy”¹².

Wyzwanie to nawiązuje do **ekolingwistycznych badań i teorii** obrazujących zmagania z antropocentrycznością i biologicznym wymiarem języka. „Aby rozszyfrować nowy obraz rzeczywistości, potrzebny jest nowy język” – stwierdzają ekolingwiści¹³. Do świata mamy bowiem „dostęp tylko za pośrednictwem postrzegania, poznania i za pomocą języka, ale rozwijajmy te modele poznania oraz myślenia [w języku – przyp. I.D, B.N.S, M.O.], które najlepiej adaptują się w naszym środowisku”¹⁴. Człowiek może zniwelować różnicę pomiędzy językiem a światem jedynie wtedy, gdy poluzuje perspektywę antropocentryczną i dostrzeże fizyczny wymiar życia – materialną podstawę całej rzeczywistości oraz zasadniczą jedność, która przenika całą naturę¹⁵.

⁹ Michał Rusinek, nawiązując do opracowania Zdzisława Kempfa, relacjonuje przyczyny ludzkiej dominacji i wymienia wśród nich następujące: rola Kościoła wpajającego ludziom, że jesteśmy panami stworzenia i budującego religijną podstawę antropocentryzmu: tylko człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga; „arystokratyczny” humanizm z filozoficzną podstawą antropocentryzmu; kolonializm wprowadzający podział na lepszych podbijających i gorszych podbitych; dodatkowo w Polsce – feudalizm jako struktura społeczna oparta na przemocy. M. Rusinek, *Ryba jest święta...*

¹⁰ Zob. Z. Kempf, *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „Język Polski” 1985, nr 2–3, s. 125–144.

¹¹ Na przykład w badaniach naukowych Anny Pajdzińskiej, w artykule pt. *Śmiercią jakby płytszą nie umierają, ale zdychają zwierzęta (obraz zwierząt w polszczyźnie na tle ustaleń nauk przyrodniczych)*, „Etnolingwistyka” 2017, nr 29. Autorka dowodzi, że opozycja ludzie – zwierzęta jest silnie naaksonologizowana z nieuprawnionym przypisaniem zwierzętom wszystkiego co złe.

¹² M. Rusinek, *Ryba jest święta...* Stanowisko to popierają: Jan Miodek, zob. J. Miodek, *Czy zwierzęta umierają, czy zdychają?*, <https://drugidom.wroclaw.pl/czy-zwierzeta-umieraja-czy-zdychaja/> (dostęp: 6.09.2024) i językoznawczynie: Zofia Zaron i Olga Kielak, zob. D. Siemion, *Awantura o słowa: zwierzę umiera czy zdycha?*, <https://klubzwierzaki.pl/491720,zwierze-umiera-czy-zdycha> (dostęp: 6.09.2024).

¹³ M. Halliday, *Language and the Order of Nature*, [w:] tegoż, *On Language and Linguistics*, London – New York 2003, s. 123 (za: M. Steciąg, *Język w dobie antropocenu. Ujęcie ekolingwistyczne*, Zielona Góra 2023, s. 32).

¹⁴ A. Goatly, *Washing the Brain. Metaphor and Hidden Ideology*, Amsterdam – Philadelphia 2007, s. 332 (za: M. Steciąg, *Język w dobie...*, s. 34).

¹⁵ Zob. tamże.

W nowych koncepcjach ekolingwistycznych wyraźne jest też dążenie do **integracji wiedzy z zakresu zarówno różnych nauk, jak i perspektyw poznawczych** w nadziei, że nowe myślenie o języku dotrzyma kroku trudnym wyzwaniom antropocenu. Zwrot postantropocentryczny lat 90. ubiegłego wieku przyczynił się do odmiennego spojrzenia na hierarchiczną organizację bytów, w której człowiek traci pozycję „korony stworzenia”, a także na możliwości przekroczenia dotąd jednoznacznych dualizmów: ludzkie – nieludzkie, natura – społeczeństwo, człowiek – zwierzę. Jak zauważa współczesna filozofka i teoretyczka feminizmu, Rosi Braidotti, dostosowanie języka (w przewadze antropocentrycznego) do zmodyfikowanej (posthumanistycznej, uwzględniającej szersze interesy świata pozaludzkiego) podmiotowości wymaga nowego słownika i adekwatnych struktur dyskursywnych w postaci „zastrzyku pojęciowej kreatywności”¹⁶, który wstrząsnąłby nawykowym myśleniem i mówieniem¹⁷. Że taki wstrząs jest możliwy, że język może wpłynąć na rzeczywistość, świadczą badania dotyczące stanu całkowicie odmiennego, mianowicie zmiany w myśleniu i zainteresowaniach towarzyszące przemianie Anglików ze społeczeństwa rolniczego w naród wytwórców (już ok. 1700 roku). Jak bowiem wynika z badań Instytutu Ekonomiki Pracy w Bonn, język i kultura sączone z ówczesnego piśmiennictwa miały istotny udział w intelektualnym podłożu rewolucji przemysłowej, a także w wielkich przemianach gospodarczych¹⁸.

¹⁶ Por. R. Braidotti, *Po człowieku*, przekł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Warszawa 2014, s. 174–181. Inny badacz, Peter Mühlhäusler twierdzi, że daleka od pewności jest teza, iż „zielone dyskursy” (czyli przyjazne środowisku używanie języka) mogą zmienić mniemanie człowieka o jego miejscu w świecie. Jednak jego zdaniem promują one wzrost świadomości uczestników dyskursu dotyczący wpływania języka na percypowanie środowiska czy antropocentryczną perspektywę. Zob. P. Mühlhäusler, *Quo vadis Ecolinguistics?*, [w:] *Aalpiri papers*, red. F.V. Steffensen, Odense 2019, s. 18.

¹⁷ Szerzej pomyślane (niż język) remedia na kryzys, w którym znalazła się ludzkość na początku XXI wieku, postuluje Ewa Bińczyk w głośnej książce pt. *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Autorka nie ma wątpliwości, że jedną z kluczowych odpowiedzi na planetarne wyzwania antropocenu powinna być „ekologiczna korekta nauk humanistycznych”: „korekta klimatyczna naszych pojęć i dyskursów”. Podkreśla przy tym, że proces ten musi obejmować wiele wymiarów jednocześnie, co czyni go szczególnie wymagającym. Bińczyk zwraca uwagę na trudność dokonania takiej korekty w warunkach narastającej problematyzacji kategorii natury oraz samego antropocentryzmu. Wskazuje nie tylko na potrzebę reorganizacji samej humanistyki, lecz także na konieczność demontażu dominujących dotychczas paradygmatów antropocentrycznych. Por. E. Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa 2018, s. 185.

¹⁸ W badaniach IZA poddano analizie 173 000 książek opublikowanych na Wyspach w latach 1500–1900, szukając w nich wzmianek na temat nauki, religii i gospodarki. Okazało się, że w pracach z XVII wieku nastąpił znaczący przyrost słów związanych z postępem (takich jak *wzrost, rozwój, rozkwit, przełom*) oraz innowacjami technologicznymi (*węgiel, żelazo, pompa, para*). Równocześnie w tekstach dało się zaobserwować wyraźne

Nowe słowa – nowy słownik... Cel i sposób ujęcia rzeczywistości

Uznajemy, że skoro język w odniesieniu do środowiska i klimatu ewoluuje i pojawiają się w nim nowe słowa, pora na ich zebranie w jednym miejscu, by pomóc w radzeniu sobie z mówieniem o kryzysie klimatycznym oraz utracie bioróżnorodności, by połączyć działania naukowców, edukatorów, nauczycieli, aktywistów i razem przyczynić się do wzrostu ogólnej świadomości na temat naszego miejsca we wspólnym świecie. Wybór języka i terminologii ma kluczowe znaczenie dla odbioru problemu. Dyskurs ekologiczny/klimatyczny rozwija się w szybkim tempie, waga tematu jest niewątpliwa dla przyszłości planety, a jednocześnie uczestnicy dyskursu używają nieprecyzyjnych „sposobów mówienia” o problemie, co więcej – część z nich nie potrafi o nim mówić. Praktyczny słownik lub glosariusz gromadzący wyrazy, wyrażenia i zwroty odnoszące się do klimatu i środowiska mogłyby ułatwić uczestnictwo w dyskursie, doprecyzować terminy w takich kontekstach, by nie pozostawiać miejsca na interpretację sprzyjającą dezinformacji. Znajomość tego „kodu” służyłaby więc głównie do celów edukacyjnych, do umiejętnego przełożenia własnego zaangażowania w problemy planety na angażowanie innych. Także – do upominania się o taki dobór materiału edukacyjnego, który pomógłby obserwować relacje między człowiekiem a światem pozaludzkim – nie w celu krytyki lub lansowania idei w nich ewokowanych, ale w celu odnajdowania zestawu cech językowych przydatnych do konstruowania przekazu sprzyjającego wyjściu, jak mówi Ewa Bińczyk, z „marazmu, uwięźnięcia antropocenu”. Zebrany w słowniku materiał pozwoliłby na przesunięcie akcentów z metaforyki antropocentrycznej na rzecz metaforyki biocentrycznej i ekocentrycznej, w której ważne są relacyjność i zależności kierujące uwagę ku „splotom” łączącym nas z innymi nie-ludzkimi aktorami. Zgromadzone wyrażenia i zwroty umożliwiłyby również „zobaczenie” sprawczości roślin, zwierząt i ich perspektywy. Język ma bardzo ważną cechę, potrafi sprawiać, że rzeczy, istoty nie-ludzkie są bardziej dostrzegalne w przestrzeni debaty publicznej, dlatego musimy „na nowo” zacząć używać języka i „na nowo” nasłuchiwać słów w kontekście kryzysu klimatyczno-środowiskowego¹⁹.

oddzielenie języka naukowego od religijnego. Rozkwit słownictwa i literatury związanych z techniką i postępem zaświadczył, że kulturowa rewolucja w Anglii rozpoczęła się za pomocą języka na długo przed wynalezieniem maszyny parowej. Zob. T. Targański, *Ewolucja rewolucji*, „Polityka” 2024, nr 38, s. 62–64.

¹⁹ W podobny sposób o projektowaniu pisali autorzy i autorki książki *ZOEpolis. Budując wspólnotę ludzko-nie-ludzką*. Książka ta i dla nas stanowi źródło inspiracji. Zob. M. Gurowska, M. Rosińska, A. Szydłowska, *ZOEpolis. Budując wspólnotę ludzko-nie-ludzką*, Warszawa 2020.

Poniżej pragniemy zaprezentować koncepcję tworzenia *EkoSłownika*, w którym pojawiałyby się ujęcia świata nietypowe, autorskie i mniej rozpowszechnione, bardziej jednostkowe i specyficzne, by wyzyskać tkwiące w nich pozytywne nastawienie do świata natury i życia na Ziemi²⁰. Cytujemy wyrażenia sięgające do przekazów spoza zachodniego kręgu cywilizacyjnego, np. do narracji oralnych kultur rdzennych czy języka rodzimych kultur dawnych oraz różnych reprezentacji literackich, które zaświadczały o innych niż utylitarne relacjach człowieka ze światem przyrody. Istotne dla odbiorcy będzie, jakimi sposobami przypisuje się w nich sprawczość roślinom, podmiotowość zwierzętom, rzekom, potokom czy lasom – dynamizm. Literatura ma bowiem tę przewagę nad nauką, że nawiązując do metaforycznych podstaw wszelkiego poznania, buduje wyobraźnię, pozwala poczuć bliskość opartą na emocjach²¹.

Chcemy pokazać w słowach świat widziany **przez lupę** (jak chcą naukowcy – fizycy, matematycy, biolodzy), świat operujący małą skalą: piko i mikro, by uchwycić jego nasycenie znaczeniem – bo jak pisze poeta Michał Książek praktykujący biodroże: „Lupa nie tyle powiększa oglądanego, co zmniejsza oglądającego. Spadasz z arystotelesowskiej drabiny bytów na łeb na szyję, na dolne szczeble, gdzieś pomiędzy rośliny, kamienie, owady i jaszczurki. I mówisz: o, jaki fajny chrząszcz!”²².

Zaproponujemy również w *EkoSłowniku*, który ma mapować najważniejsze tematy dyskursu ekologicznego, aktualne debaty oraz akademickie dyskursy, korygowanie antropocentrycznych praktyk językowych w obrębie szerszej idei języka uniwersalnego, inkluzywnego, włączającego więcej-niż-tylko-ludzkie światy.

Projektowana metodologia sporządzania słownika

Nie będzie to słownik porządkujący zgromadzone słownictwo alfabetycznie, odnotowujący kolejne hasła (definienda) i ich definiensy. Chcemy stworzyć rodzaj słownika, ale też glosariusza²³ – wykazu wyjaśniającego terminologię

²⁰ *EkoSłownik* – rodzaj pomocy dydaktycznej dla wszystkich edukatorów humanistów zajmujących się humanistyczną edukacją klimatyczno-środowiskową – postanowiły opracować badaczki (literaturoznawczynie i językoznawczynie) zajmujące się humanistyczną edukacją dla środowiska i klimatu.

²¹ Co ujął w zasadę pisarz natury Robert Macfarlane: „We will not save what we do not love” („Nie uratujemy tego, czego nie kochamy”). R. Macfarlane, *Environment: New words on the wild*, „Nature” 2013, vol. 498, p. 166–167.

²² M. Książek, *Felieton*, <https://www.dwutygodnik.com/autorzy/2127-micha-ksi-ek> (dostęp: 6.09.2024).

²³ *Glosariusz/glosarium* (łac. *glossarium* od gr. *glōssa* – ‘język, słowo niejasne, wymagające objaśnienia’) odnosi się do pojęcia oznaczającego zbiór głos objaśniających wyrazy

używaną w dyscyplinach zajmujących się kryzysem klimatycznym i środowiskowym, umieszczaną w publikacjach naukowych lub popularnonaukowych, ale tworzoną także w literaturze. Zgromadzona leksyka nie będzie się odnosić jednak do jednej dziedziny – jak zwykle bywa w słownikach terminologicznych i w glosariuszach, ale do jednego problemu, dlatego hasła będą grupowane – w myśl zasad onomazjologii – według znaczeń odpowiadających pewnym kompleksom realiów:

- 1) odnoszonych do nadrzędnej kategorii tematycznej: życia na Ziemi w kryzysie klimatycznym (i do subkategorii dzielących się na wiele mikropól, takich jak nazwy obecnej epoki geologicznej, organizacja świata zewnętrznego – m.in. specyfika edukacji klimatyczno-środowiskowej, emocje i relacje powstałe pod wpływem kryzysu, inne zjawiska wynikające z relacji istoty ludzkiej wobec natury);
- 2) powiązanych – poprzez źródło, z którego pochodzą, i strukturę – z odmianami stylistycznymi języka, np. pochodzącą z nauki lub jej wariantu dydaktycznego (w stylu naukowym i wariacie dydaktycznym stylu naukowego) – tworzące fragmenty naukowego i edukacyjnego obrazu świata, z literatury (w stylu artystycznym) – kreujące świat dobrych relacji z naturą.

Układ słownika będzie więc rzeczowy (tematyczny)²⁴, nawiązujący do teorii pól językowych (tematycznych, częściowo – terminologicznych), stosowanej w językoznawstwie do analizy i porządkowania leksyki²⁵. Leksemy w obrębie jednego pola będą powiązane znaczeniowo, często będą dopełniać swoje znaczenie i wzbogacać całościowy obraz grupy tematycznej²⁶. Nietypowe staną się w słowniku definicje – nawiązywać będą one do otwartych definicji kognitywnych²⁷: czasem będą podwojone, choć nieodnoszące się do wariantywnego znaczenia, nieraz dodatkowo udokumentowane w postaci

lub całe fragmenty tekstu, sporządzane na marginesie przez kopistę manuskryptów. To także rodzaj słownika terminologicznego, zawierającego terminy stosowane w danej dziedzinie i ich odpowiedniki w innym języku. M. Uździcka, *O nowym pojęciu glosariusza (na materiale fantasy)*, „Stylistyka” 2017, t. 26, s. 269. W opracowaniu posługujemy się i tym leksemem, gdyż naszym zamiarem jest stworzenie **pomocy objaśniającej** język tekstów dotyczących kryzysu klimatyczno-środowiskowego.

²⁴ W leksykografii polskiej najczęściej – zarówno w praktyce leksykograficznej, jak i w refleksji metaleksykograficznej – stosuje się terminy: *słownik tematyczny, pojęciowy, rzeczowy, ideograficzny*. Zob. B. Batko-Tokarz, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków 2019.

²⁵ Od czasu stworzenia tego typu porządkowania słów i pojęć przez Rudolfa Halliga i Walthera von Wartburga w 1963 roku. Zob. tamże.

²⁶ W. Miodunka, *Teoria pól językowych, społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, Warszawa – Kraków 1980.

²⁷ Zob. J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2007, s. 42–51.

cytatu, mające formę literacką – z funkcją nie tylko egzemplifikującą, ale także wyjaśniającą (eksplikacyjną).

Hasła utworzą rodzaj siatki semantyczno-leksykalnych mikropól (o charakterze paradygmatycznym²⁸) podporządkowanych polom tematycznym (terminologicznym) i generujących strukturę glosariusza objaśniającego problemy kryzysu klimatycznego i zaniku bioróżnorodności, a także próby adaptacji człowieka do zmian. Nie zawsze będzie to słownik monolingwalny – czasem eksplikacja odniesie się do terminologii wywiedzionej z innych niż polski języków – z badań prowadzonych w innych krajach, ponieważ sporo słownikowej leksyki wywodzi się z nauki światowej. I choć to gatunek ludzki i przyczynił się do kryzysu klimatycznego, i zajmuje się jego badaniem, pozycja tego gatunku w polach tematycznych wskazuje na jego uzależnienie od świata przyrody, np. wśród słownictwa kojarzonego z antropocenem nazwane zostaną jedynie te emocje człowieka, które wiążą się ze środowiskiem. Zdecydowano się umieścić je w polu „kryzys klimatyczny a człowiek”. Także organizacja życia na Ziemi – zwykle wyodrębniana w słownikach tematycznych jako podporządkowana człowiekowi – zostanie spleciona z kryzysem w świecie przyrody i uwzględniona jedynie w takim fragmencie. W zeszycie próbnym chcemy uwzględnić w oddzielnym polu (składającym się z kilku mikropól) także to słownictwo, którego szkodliwość dla planety oraz środowiska należałoby uświadamiać i odkrywać.

Koncepty wywodzące się z nauki, tworzone przez badaczy z różnych dyscyplin, nawiązywać będą do naukowej systematyki i w sposób specjalistyczny nazywać będą zjawiska zmieniającego się pod wpływem kryzysu klimatycznego oraz środowiskowego świata. To repertuar nazw tworzony nie na podstawie żywiołowych skojarzeń, spontanicznie, ale świadomie, w sposób przemyślany, złożony z terminów, czyli wyrazów lub połączeń wyrazowych o ściśle zdefiniowanej strukturze pojęciowej, mających zdolności systemotwórcze²⁹. W polach tematycznych czerpiących ze stylu naukowego występować będzie sporo internacjonalizmów (tworzonych często na podstawie łączenia części wyrazów pochodzących z języka greckiego lub łacińskiego), a także wyrazów jeszcze nieprzyswojonych – przejmowanych z obcojęzycznej literatury naukowej na zasadzie cytatu.

Wiele słów i wyrażań, zwłaszcza tych mających proveniencję w twórczej wyobraźni pisarza czy pisarki, nawiązuje do stylu artystycznego, stąd ich językowa postać neologizmu, a często – neosemantyzmu. Autorzy nazw,

²⁸ Jako że hasła są terminami, *EkoSłownik* będzie składał się z wyrazów należących do tej samej części mowy – rzeczowników lub grup nominalnych, których członem konstytutywnym jest rzeczownik – ze strukturą zbliżającą się do zbiorów terminologii. Zob. też P. Michałowski, *Podstawy modelowania terminograficznego*, Warszawa 2017.

²⁹ Zob. W. Zmarzer, J. Lukszyn, *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa 2001, s. 21.

chcąc budować dobre relacje z naturą, korzystają – z jednej strony – z ujęć synestezyjnych w języku i tworzą wyrażenia tchnące zmysłowością. Z drugiej strony jednak, niezależnie od twórczego charakteru literackich określeń, starają się, by przypominały one formacje o charakterze naukowym, terminologicznym, co je zbliży do stylu naukowego³⁰. Nierzadko też twórcy sięgają do języka dawnego: przypominają stare lub modyfikują dawne znaczenia. W *EkoSłowniku* znajdują się także wyrazy lub wyrażenia restauratywne – przywołujące stare sensy dzięki powrotowi lub zbliżeniu człowieka do środowiska, do ekosystemu. Nie rozdzielimy tych subkategorii ze względu na zachodzenie części z nich na siebie. Należy dodać, że nazwy o proveniencji twórczej, literackiej w większym stopniu odwołują się do wartości moralnych i do emocji odbiorców.

Wyimki z zeszytu próbnego słownika – glosariusza

Tabela 1. Układ kategorii w *EkoSłowniku*

Sfera: Świat w czasie kryzysu klimatyczno-środowiskowego			
Diagnozowanie, wskazywanie perspektyw (naukowy obraz świata z komponentami obrazu twórczego)		Próba powrotu do natury (w języku – autorski/ twórczy obraz świata)	Rozszczelnianie antropocenu (naukowy i autorski obraz świata)
I. Życie na Ziemi oraz jego organizacja w kryzysie klimatycznym i środowiskowym	II. Kryzys klimatyczny a człowiek	III. Ochrona życia na Ziemi	IV. Odrzucanie perspektywy antropocentrycznej/ rozszczelnianie
1. Właściwości obecnej epoki geologicznej – nazwy	1. Relacje człowieka wobec natury oraz kryzysu klimatycznego i środowiskowego:	1. Nazywanie nienazwane- go/ odpominanie natury	1. Odrzucanie eufemizmów
2. Edukacja klimatyczno- środowiskowa: nazwy trendów, metod, form edukacji	A. pozytywne emocje/relacje wobec środowiska	2. Negacja niewłaściwej działalności człowieka:	2. Odrzucanie wartościowania ze względu na użyteczność dla człowieka
3. Adaptowanie świata/ krajobrazu do kryzysu klimatyczno- środowiskowego (różne typy rozwiązań ekonomicznych, społecznych i zjawisk przyrodniczych)	B. negatywne emocje/relacje wobec natury, braku natury	błędy dokonane w środowisku	3. Odrzucanie niewłaściwie wartościujących implikacji
	2. Nowe pojęcia, reinterpretacje słów w obliczu kryzysu:	3. Wyrazy restauratywne	4. Odrzucanie dy- stansu: człowiek – inne gatunki
	A. biblioteka nowych pojęć	4. Fenomeny przyrodnicze	
	B. kategorie/koncepty z płynące z nauki: nowej humanistyki i innych dziedzin nauki.		

³⁰ Nierzadko twórcy współpracują ze specjalistami danej dyscypliny, np. Michał Książek nie pracuje wyłącznie nad terminami stworzonymi przez siebie, lecz książki pisze w kontakcie z innymi.

Kształt przyszłego *EkoSłownika* ilustrujemy obszernymi cytatami haseł z tematycznych mikropól. Na początek przedstawiamy schematyczny układ kategorii reprezentowanych przez terminy w polach i mikropolach tematycznych³¹.

Hasła zgromadzone w pierwszej kategorii (I. Życie na Ziemi i jego organizacja w kryzysie klimatycznym) ukazują w pierwszym mikropolu właściwości epoki geologicznej, w której przyszło nam żyć. Zacytuujemy ten fragment – nazwy epoki wraz z objaśnieniami i wskazaniem nazwisk autorów nowych określeń³². W prawie wszystkich charakterystykach wyeksponowano aspekty ludzkich oddziaływań:

1. Właściwości epoki geologicznej – nazwy epoki

Anglocen – epoka geologiczna zdominowana przez wpływ brytyjskiej elity kapitalistycznej, której początek przypisuje się rozwojowi gospodarki opartej na paliwach kopalnych.

Autor nazwy: Jean-Baptiste Fressoz

Antropocen – epoka geologiczna, w której działalność człowieka znacząco wpływa na Ziemię i jej ekosystemy.

Autorzy nazwy: Paul Crutzen, Eugene F. Stoermer

Chtulucen – koncepcja nazwy epoki mówiąca o współzależności wszystkich istot żyjących na Ziemi i konieczności tworzenia nowych form pokrewieństwa.

Autorka nazwy: Donna J. Haraway

Ekozoik – era, w której mowa o integralnej wspólnotcie istot żyjących na Ziemi, łączeniu historii naturalnej z ludzką.

Autor nazwy: Thomas Berry

Indigenocen – epoka celebrująca różnorodność kulturową i bioregionalną, uwzględniająca tradycyjne sposoby życia i adaptacji do środowiska.

Autor nazwy: Glenn Albrecht

Kapitałocen/kapitalocen – epoka, w której kluczową rolę w kształtowaniu społeczeństwa odgrywa kapitalizm, zaczynający się od akumulacji kapitału i rewolucji przemysłowej.

Autor nazwy: Andreas Malm; popularyzatorzy nazwy: Jason W. Moore, Donna J. Haraway

Mantropocen – epoka, w której dominującą rolę w kształtowaniu świata pełnią biali mężczyźni z Północy, a brak różnorodności głosów prowadzi do utrwalenia nierówności.

Autorka nazwy: Kate Raeworth

Nekrocen – epoka związana z masowym wymieraniem gatunków i zanikaniem kultur, której przyczyną jest kapitalistyczna eksploatacja.

Autor nazwy: Justin McBrien

³¹ Ostateczna wersja słownika – glosariusza obejmie także język czeski.

³² W obrębie mikropola hasła – terminy ułożono alfabetycznie.

Oligantropocen – epoka wywołana przez niewielki odłam ludzkości, tych najbogatszych, których działalność miała kluczowy wpływ na kształtowanie współczesnego świata, w tym kryzys klimatyczny.

Autor nazwy: Erik A.M. Swyngedouw

Plastikocen – epoka, w której obecność tworzyw sztucznych, takich jak plastik, ma ogromny wpływ na środowisko, w tym na zanieczyszczenie oceanów (wielka pacyficzna plama śmieci).

Autor nazwy: Alf Hornborg

Symbiocen – epoka, w której wszystkie istoty żyjące współistnieją i współpracują ze sobą w harmonii, dbając o równowagę ekologiczną.

Autor nazwy: Glenn Albrecht

Technocen – epoka nierównej akumulacji technologii, w której dostęp do zasobów technologicznych i wiedzy jest kluczowy dla globalnej sprawczości i władzy.

Autor nazwy: Alf Hornborg

Urbanocen – pojęcie odnoszące się do miejskiego aspektu antropocenu, uwzględnia wpływ urbanizacji na środowisko naturalne i społeczne.

Autor nazwy: Franciszek Chwałczyk³³.

W trzecim mikropolu tej samej kategorii (I) związanym z terminologią (3) adaptowania świata/krajobrazu do kryzysu klimatyczno-środowiskowego – z terminologią sięgającą do Europejskiego Zielonego Ładu, czwartej przyrody, ekonomii cyrkularnej, korytarzy ekologicznych czy parku linearnego, znajdują się trzy objaśnienia, które warto zacytować:

organizmy/rośliny ruderalne – roślinność synantropijna, np. mchy i porosty; która porasta gleby i tereny mocno zmienione przez działalność człowieka (siedliska ruderalne) – mogą być nimi obszary zapomnianych budowli, hałdy, tereny przy kopalniach, drogach, gruzowiskach czy okolice parkingów i chodników. Często nazywane także gatunkami pionierskimi – które jako pierwsze zaczynają występować na terenie z jakichś powodów bez innych roślin czy zwierząt (np. po działalności człowieka czy po wybuchu wulkanu, tsunami itp.); **zadziczanie/zdziczanie/zarastanie** (ang. *rewilding*) – odbudowa i powiększanie przestrzeni z bioróżnorodnymi siedliskami i ekosystemami – na całej planecie. Odtwarza się procesy zachodzące w przyrodzie, a czasem także reintrodukuje brakujące gatunki. Celem jest zatrzymanie spadku bioróżnorodności przez stosowanie zasad zrównoważonego rozwoju w różnych dziedzinach życia i spowolnienie zmian klimatycznych;

³³ Opis epok por.: E. Bińczyk, *Epoka człowieka...*; G. Albrecht, *Earth Emotions. New Words for a New World*, New York 2019; F. Chwałczyk, *Urbanocen – kulturowe rozszerzenie propozycji antropocenu*, praca doktorska, <https://repozytorium.amu.edu.pl/items/6c218866-582b-473c-8844-714b4724eb85> (dostęp: 6.09.2024), A. Neimanis, *Ciała wodne. Posthumansityczna fenomenologia feministyczna*, tłum. S. Królak, Warszawa 2024.

zadziczacz – utworzenie zawodu (ang. *rewilder*), czyli specjalisty do spraw przywracania naturalnych ekosystemów. Kwestia oficjalnej polskiej nazwy pozostaje otwarta, a zawód zyskuje na znaczeniu w kontekście globalnych wyzwań związanych ze zmianami klimatycznymi i utratą bioróżnorodności, np. w Szkocji działania na rzecz przywrócenia naturalnej harmonii zwiększyły liczbę miejsc o ponad 400 procent³⁴.

Sygnalizują one, że zmiany klimatyczne i środowiskowe już z nami są, że przywracanie środowisku stanu naturalnego, stanu „dzikości” stało się koniecznością, by chronić bioróżnorodność, a także chronić ludzi przed zbyt wysoką temperaturą.

Dużą grupę terminów stanowią te, które określają relacje człowieka ze środowiskiem, z naturą (II. Kryzys klimatyczny a człowiek). To z jednej strony dwa mikropola prezentujące relacje i emocje człowieka wobec natury (1. Relacje człowieka wobec natury i kryzysu klimatycznego) – pozytywne i negatywne, zacytujmy jeden z terminów:

Biophilia/ biofilia – naturalne umiłowanie życia i wszelkich form istnienia w przyrodzie (z grec. *bios* – życie, *philia* – miłość, przyjaźń). Dla Edwarda Wilsona, twórcy pojęcia, była to „wrodzona tendencja [u ludzi] do skupienia się na życiu i procesach przypominających życie”. Koncept wpłynął na kształtowanie się współczesnej etyki ochrony środowiska. (Erich Fromm, 1964; Edward O. Wilson, 1984)³⁵.

Z drugiej strony – kolejne mikropole świadczy o aktywności człowieka wobec kryzysu i jego chęci wyjścia z „marazmu antropocenu”. To koncepty związane z nauką: płynące z nowej humanistyki i innych dziedzin nauki (II.2.B), a także pojęcia nazwane i popularyzowane przez autorów *Biblioteki nowych pojęć*, wśród których są znani badacze i twórcy:

A. Biblioteka nowych pojęć, reinterpretowanych słów i całych zwrotów z cyklu Ex-Centrum³⁶

³⁴ Zob. K. Jeziorska, *Rośliny ruderalne – chwasty i pionierzy*, <https://zielonyogrodek.pl/ogrod/zakladanie-ogrodu/3193-rosliny-ruderalne> (dostęp: 2.09.2024); U. Zajączkowska, *Patyki, badyle*, Warszawa 2019, s. 16; P. Górską, #86 *Rewilding – czym jest zadziczanie i dlaczego go potrzebujemy?*, podcast, https://open.spotify.com/show/5IvMpzuBWnHD7f2OHHm3uD?go=1&sp_cid=2561de7411a2d899ecd2eaa220c01616&nd=1&dlsi=52e90c7e2a83486f (dostęp: 6.09. 2024).

³⁵ W nawiasach odnotowujemy nazwiska badaczy, którzy posłużyli się nazwą po raz pierwszy – stworzyli ją, a także rok, w którym jej użyli.

³⁶ Pojęcia z cyklu „Polityki” pt. *Ex-Centrum* zaproponowanego jako projekt przez Olę Tokarczuk. *Ex-Centrum*, czyli *Biblioteka nowych pojęć, reinterpretowanych słów i całych*

Ognozja – „(ang. *ognosia*, franc. *ognosie*) – proces poznawczy, który odzwierciedlając przedmioty, sytuacje i zjawiska, próbuje uporządkować je w wyższy współzależny sens. Potocznie: umiejętność syntetycznego podejścia do problemów poprzez poszukiwanie porządku zarówno w samych narracjach, jak i detalach, drobnych częściach całości. Upośledzenie w zakresie ognozji przejawia się niemożnością postrzegania świata jako integralnej całości, czyli widzeniem wszystkiego osobno; zaburzona jest wtedy funkcja Ś wglądu w sytuacje, syntezy i kojarzenia faktów pozornie zupełnie ze sobą niepowiązanych. W terapii często używa się metody leczenia powieścią (ambulatoryjnie stosuje się też opowiadania)”³⁷.

Senelas – „(pol. – l. poj. od: sen i las) – wymykające się racjonalnej syntezie chwile istnienia dowolnej ziemskiej istoty, otwartej na urodę własnego bytu, wynikającej z powiązań własnego ciała od Wielkiego Wybuchu po teraźniejszość, obejmującej skalę atomową i ekosystemową wód, powietrza i lądów planety. Stan ten jest niezależny od gatunku i formy bytu. Z przyczyn dotychczas nieznanых nauce *homo sapiens* określa go jako radosny”³⁸.

Ekowerwa – koncepcja ekonomiczno-ekologiczna zakładająca odbudowę ekosystemów, głęboką, prośrodowiskową transformację gospodarek zgodnie z zasadami ich wystudowania, sprawiedliwą redystrybucję zasobów oraz przeciwdziałanie hiperkonsumpcji i nierównościom społecznym w obliczu kryzysu planetarnego. Określa się ją także jako biobalans zakładający koncepcję kultury czasu wolnego, postpracy i wytchnienia od morderczego wyścigu za wzrostem PKB. To również zdecydowany bojkot marazmu antropocenu³⁹.

Ex-centrum – idea odejścia od dominujących perspektyw poznawczych i kulturowych w celu eksploracji alternatywnych sposobów myślenia i postrzegania rzeczywistości⁴⁰.

Po-wolność – „wartość mająca kluczowe znaczenie dla organizacji życia indywidualnego i zbiorowego w antropocenie. W wymiarze społecznym oznacza

zwrotów. Projekt opiera się na idei warsztatów prowadzonych od 2019 roku przez Edwina Bendyka w czasie festiwalu Góry Literatury. Celem przedsięwzięcia, realizowanego przez Fundację Olgi Tokarczuk i Wrocławski Dom Literatury, jest podjęcie namysłu nad końcem świata, jaki znaleźliśmy, i nad światem przyszłości, jaki na gruzach tego starego może powstać. Noblistka i organizatorzy „nowej biblioteki” poprosili artystów i naukowców, aby stworzyli nowe pojęcia na określenie zbliżającej się zmiany. W projekcie uczestniczyli: Agnieszka Holland, Marian Turski, Anda Rottenberg, Ewa Bińczyk, Urszula Zajączkowska i Zbigniew Mikołajko.

³⁷ Zob. O. Tokarczuk, *Człowiek na krańcach świata*. Ex-Centrum, „Polityka” 2020, nr 40 (3281), s. 24.

³⁸ U. Zajączkowska, *Ciałka zieleni*. Ex-Centrum, „Polityka” 2020, nr 50 (3291), s. 61.

³⁹ Zob. E. Bińczyk, *Ludzkości opłaca się przetrwanie*. Ex-Centrum, „Polityka” 2020, nr 43 (3284), s. 28.

⁴⁰ O. Tokarczuk, *Człowiek...*, s. 24.

uznanie wyższości solidarności nad konkurencją; po-wolność gospodarcza oznacza oderwanie działalności ekonomicznej od zasady ekstensywnego wzrostu na rzecz rozwoju w zgodzie z zachowaniem zasobów społecznych i środowiskowych; po-wolność w polityce prowadzi do wykorzystania jako źródła mocy współzależności, a nie dominacji; po-wolność osobista wyraża się w praktykowaniu troski”⁴¹.

Liczne jest także pole związane z ochroną życia na Ziemi i przywrócenia człowieka środowisku naturalnemu (III. Ochrona życia na Ziemi). Zakresy tej kategorii to domena twórców: pisarzy, poetów (przy zaangażowaniu autorskim Michała Książka, Julii Fiedorczuk, Diany Lelonek, Urszuli Zająchkowskiej), którzy oddziałują również na emocje i zmysły, próbują nazywać nienazwane, dostrzec niedostrzegalne, pozwolić polubić miejsca do tej pory zapoznane. Z mikropola III.1 (Nazywanie nienazwanego/ odpominanie natury) cytujemy kilka objaśnień:

biodróż – tym razem jako coś więcej niż metoda stosowana w edukacji. Pojęcie wywiedzione z grec. *bios* ‘życie’ i pol. *droga, dróżka*, dodajmy: neologizm utworzony na wzór: *podróż* (od: *po drodze*), *biodróż* – może znaczyć ‘życie po drodze/przy drodze’. Biodróż „posiada swój czas (początek, koniec), miejsce akcji i bohaterów. Posiada fabułę i tekst. Kreuje (odsłania) nowe światy, operuje skalami, zwraca uwagę na rzeczy i tematy zazwyczaj pomijane i niedostrzegane. [...] Tekstem biodróży jest zatem biologia czy raczej biografia napotkanych istot, bytów i świadomości (ich losy). Ich zachowania, adaptacje, zwyczaje. Sposoby budowy schronień, sposoby okazywania miłości i nienawiści. Ponieważ biodróż jest także – a czasami przede wszystkim – nasłuchiowaniem”⁴². „Biodróż opiera się na przekonaniu, że nigdzie nie jesteśmy sami, że pustka jest złudzeniem, a bezruch pozorem. Z greckiego »bios« to także sposób życia”⁴³;

dzikarium – nieużytek, czyli „obszar niezwykle użyteczny”, porośnięty zwykle chwastami (czyli „cennymi roślinami”). Spełnia ważną funkcję w łagodzeniu zmian klimatycznych w miastach – zatrzymuje wodę, obniża temperaturę⁴⁴;

szeleścień – jednocześnie przeżywanie szelestu liści i cienia (neologizm Julii Fiedorczuk);

⁴¹ E. Bendyk, *Punkt Nemo. Skok do krainy po-wolności*. Ex-Centrum, „Polityka” 2020, nr 44 (3285), s. 28.

⁴² M. Książek, *Miejska biodróż*, „Notes na 6 Tygodni” 2023, nr 149, s. 82–87.

⁴³ D. Petryczkiewicz, *Recepta na urbanocen? Biodróżowanie z pszczołami samotnicami* [rozmowa z M. Książkiem], „Krytyka Polityczna”, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/recepta-na-urbanocen-biodrozowanie-z-pszczolami-samotnicami-rozmowa/> (dostęp: 2.09.2024).

⁴⁴ M. Książek, *Atlas dziur i szczelin...*, s.129–131.

śmieciorośliny – znajdują się zazwyczaj na marginesach ludzkiej kultury, często zajmują tereny skażone, przemysłowe lub wyeksploatowane, opuszczone przez ludzi, którzy wycofali z nich swoje siły, zaangażowanie i zainteresowanie (neologizm Diany Lelonek). Śmieciorośliny bardzo łatwo można potraktować nostalgicznie – jako ślad przeszłej działalności człowieka czy też rozrzucone, rozkładające się pozostałości po okresie dawnej ludzkiej świetności. Stanowią one przykład twórczej aktywności materii oraz pomijanej do tej pory kreatywnej sprawczości nie-ludzkich aktorów⁴⁵.

W polu III.3 (wyrazy restauratywne), a także III.4 (fenomeny przyrodnicze) umieszczamy nazwy, w których zacytowano określenia z innych języków – niezwykle trafne, oddziałujące również na emocje i zmysły. Poza polem III (Ochrona życia na Ziemi) pozostają jeszcze mikropola określające w nazwach błędy dokonywane w środowisku przez człowieka (III.2), terminy przypominające słowa w polszczyźnie zapomniane po rozstaniu się człowieka z naturą – słowa nazywające przyrodę, przywrócone komunikacji językowej dzięki zbliżeniu twórców (i odbiorców) do ekosystemu. Poza opracowaniem zostawiamy także zbiór – kategorię, która jak najprędzej powinna zostać włączona do edukacji klimatyczno-środowiskowej. To pole, w którym umieszczono zostało słownictwo oparte na hierarchii, dogmatach leśniczych, łowieckich, chrześcijańskich, greenwashingu (wybielaniu semantycznym). Zbiór terminologii tam umieszczony (IV. Odrzucanie perspektywy antropocentrycznej/rozszczelnianie antropocenu) powinien zostać poddany edukacyjnemu rozpoznaniu: wytropieniu niefortunnnych wyrażen nazewniczych i odrzuceniu wszystkich eufemizmów ukrywających prawdziwą treść, np. w IV.1:

ambona oznaczająca miejsce, z którego zabija się zwierzęta;
hodowla zwierząt – produkcja mięsa,
karmnik deratycyjny – trutka na szczury,
kojec – klatka,
ocieplenie klimatu – ogrzanie planety,
odnawianie lasu – wycinka, zrąb,
pielęgnacja drzewa – okaleczanie drzew, ogławianie,

nazw wartościujących przez wskazywanie użyteczności kogoś/czegoś jedynie dla człowieka (IV.2), niewłaściwie wartościujących implikacji, np. *pustynia* – *plaża* (IV.3) i słów oznaczających dystansowanie się człowieka wobec innych gatunków, zwłaszcza zwierząt (IV.4), np. antropogeniczny dystans leksykalny w tym samym polu semantycznym, np. *zdychać* – *umierać*; *jeść* – *żreć*; *twarz* – *pysk*.

⁴⁵ D. Lelonek, *Wasteplants Atlas / Atlas śmiecioroślin*, tłum. na j. ang. E. Rose, Poznań 2021.

Podsumowanie

Leksykę zawartą w języku, która oddaje prawdę o przyrodzie – gromadzoną w słowniku – można wykorzystać na lekcjach języka polskiego, pokazując, jak posługiwać się słowami opisującymi świat – rozszerzającymi go czy zawężającymi, by bardziej sprzyjać naturze. W kontekście kryzysu klimatyczno-środowiskowego istotne będzie budowanie świadomości użycia języka, czerpania z jego znaczenia tak, by można było mówić o uwzględnianiu podmiotowości wszystkich istot i życia na planecie.

W tym kontekście warto podkreślić, że najważniejsze wyzwanie jeszcze przed nami – to twórczy językowy wysiłek, który umożliwi **złagodzenie** głęboko zakorzenionej **antropocentrycznej narracji** codziennej komunikacji. Istotne jest zaangażowanie wszystkich w ten proces. To zadanie wymaga bowiem świadomego podejścia do słów i wyrażeń, które na co dzień podkreślają dominację człowieka nad przyrodą, oraz zastąpienia ich terminami uwzględniającymi współzależność człowieka i środowiska naturalnego.

Magdalena Steciąg w książce *Język w epoce antropocenu*, odwołując się do wezwań Ewy Bińczyk, tak pisze o języku, który dziś opowiada przyrodę i Ziemię: „nawyki poznawczo-językowe skrojone na ludzką miarę okazują się zbyt ciasne, by myśleć w kategoriach gatunków [...], by odnaleźć się w pozaludzkiej skali czasowej [...] i przestrzennej [...]; by porzucić «zdrowy rozsądek» oparty na linearnym porządku przyczynowo-skutkowym na rzecz ujęć bardziej zrelatywizowanych i wielopłaszczyznowych, ujawniających niepewny status ontologiczny rozszerzającego się świata”⁴⁶.

Aby taka zmiana była możliwa, nie wystarczy tylko praca naukowców czy twórców. Kluczowe jest, aby cała społeczność – zarówno edukatorzy, poloniści, inni nauczyciele, jak i pozostali użytkownicy języka – zaangażowała się w proces uważnego, odpowiedzialnego korzystania z języka, by stał się on bardziej ekologicznie świadomy. Wymaga to kolektywnej refleksji nad naszym sposobem mówienia i działania, kierującej ku lepszemu światu dla wszystkich istot.

Bibliografia

- Albrecht G.A., *Earth Emotions. New Words for a New World*, New York 2019.
- Bańko M., Poradnia językowa PWN, odpowiedź z 24.03.2013 r., <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/umrzec-zdechnac;14051.html> (dostęp: 6.09.2024).
- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2007.
- Bartmiński J., Tokarski R., *Definicja semantyczna: czego i dla kogo*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1993.

⁴⁶ M. Steciąg, *Język w epoce antropocenu. Ujęcie ekolingwistyczne*, Zielona Góra 2023, s. 21.

- Batko-Tokarz B., *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków 2019.
- Bińczyk E., *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa 2018.
- Bińczyk E., *Ludzkości opłaca się przetrwanie*, „Polityka” 2020, nr 43 (3284), s. 28–31.
- Bendyk E., *Punkt Nemo. Skok do krainy po-wolności*, „Polityka” 2020, nr 44 (3285), s. 28–31.
- Braidotti R., *Po człowieku*, przekł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Warszawa 2014.
- Chwałczyk F., *Urbanocen – kulturowe rozszerzenie propozycji antropocenu*, praca doktorska, <https://repozytorium.amu.edu.pl> (dostęp: 6.09.2024).
- Goatly A., *Washing the Brain. Metaphor and Hidden Ideology*, Amsterdam – Philadelphia 2007.
- Górska P., #86 *Rewilding – czym jest zadziczanie i dlaczego go potrzebujemy?*, podcast, https://open.spotify.com/show/5IvMpzuBWnHD7f2OHHm3uD?go=1&sp_cid=2561de7411a2d899ecd2eaa220c01616&nd=1&dlsi=52e90c7e2a83486f (dostęp: 6.09.2024).
- M. Gurowska, M. Rosińska, A. Szydłowska, *ZOEpolis. Budując wspólnotę ludzko-nie--ludzką*, Warszawa 2020.
- Halliday M., *Language and the Order of Nature*, [w:] tegoż, *On Language and Linguistics*, London – New York 2003.
- Haraway D., *Staying with the Trouble. Making Kin in Chthulucene*, Durham – London 2016.
- Jeziorska K., *Rośliny ruderalne – chwasty i pionierzy*, <https://zielonyogrodek.pl/ogrod/zakladanie-ogrodu/3193-rosliny-ruderalne> (dostęp: 2.09.2024).
- Kempf Z., *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „Język Polski” 1985, nr 2–3, s. 125–144.
- Książek M., *Atlas dziur i szczelin*, Kraków 2023.
- Książek M., *Felieton*, <https://www.dwutygodnik.com/autorzy/2127-micha-ksi-ek> (dostęp: 6.09.2024).
- Książek M., *Miejska biodroń*, „Notes na 6 Tygodni” 2023, nr 149, s. 82–87.
- Lelonek D., *Wasteplants Atlas / Atlas śmiecioroślin*, tłum. na j. ang. E. Rose, Poznań 2021.
- Macfarlane R., *Environment: New words on the wild*, „Nature” 2013, vol. 498, s. 166–167.
- Michałowski P., *Podstawy modelowania terminograficznego*, Warszawa 2017.
- Miodek J., *Czy zwierzęta umierają, czy zdychają?*, <https://drugidom.wroclaw.pl> (dostęp: 6.09.2024).
- Miodunka W., *Teoria pól językowych, społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, Warszawa – Kraków 1980.
- Mühlhäusler P., *Quo vadis Ecolinguistics?*, [w:] *Aalpiri papers*, red. F.V. Steffensen, Odense 2019.
- Neimanis A., *Ciała wodne. Posthumanistyczna fenomenologia feministyczna*, tłum. S. Królak, Warszawa 2024.
- Pajdzińska A., *Śmiercią jakby płytszą nie umierają, ale zdychają zwierzęta (obraz zwierząt w polszczyźnie na tle ustaleń nauk przyrodniczych)*, „Etnolingwistyka” 2017, nr 29, s. 135–149.

- Petryczkiewicz D., *Recepta na urbanocen? Biodróżowanie z pszczołami samotnicami* [rozmowa z M. Książkiem], <https://krytykapolityczna.pl/kraj/recepta-na-urbanocen-biodrozowanie-z-pszczolami-samotnicami-rozmowa/> (dostęp: 2.09.2024).
- Pies zdechł, a nie umarł”. Prof. Jerzy Bralczyk zaskoczył dziennikarzy w studiu TVP Info, <https://www.tvp.info/79289753/prof-jerzy-bralczyk-zaskoczył-dziennikarzy-w-studiu-tvp-info> (dostęp: 23.08.2024).
- Rusinek M., *Ryba jest śnięta, a pies się nażarł i zdechł. Ludzkie słowa dla zwierząt*, Wyborcza.pl, 1.09.2022.
- Siemion D., *Awantura o słowa: zwierzę umiera czy zdycha?*, <https://klubzwierzaki.pl/491720,zwierze-umiera-czy-zdycha> (dostęp: 6.09.2024).
- Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zdechn%C4%85%C4%87.html> (dostęp: 16.09.2024).
- Steciąg M., *Język w epoce antropocenu. Ujęcie ekolingwistyczne*, Zielona Góra 2023.
- Targański T., *Ewolucja rewolucji, „Polityka” 2024, nr 38, s. 62–64.*
- Tokarczuk O., *Człowiek na krańcach świata. Ex-Centrum, „Polityka” 2020, nr 40 (3281), s. 24–30.*
- Uździcka M., *O nowym pojęciu glosariusza (na materiale fantasy), „Stylistyka” 2017, t. 26, s. 269–289.*
- Wendland Z., *Ekologia lingwistyczna, czyli o możliwościach kształtowania ekologicznej świadomości za pomocą zmian w sferze języka, „Sylwan” 2000, nr 10, s. 107–119.*
- Zajączkowska U., *Ciałka zieleni. Ex-Centrum, „Polityka” 2020, nr 50 (3291), s. 61–63.*
- Zajączkowska U., *Patyki, badyle*, Warszawa 2019.
- Zmarzer W., Lukszyn J., *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa 2001.

Rebellion in language or language of rebellion?
A few words about a the concept of a new dictionary
in times of climate and environmental crisis

Abstract

The authors assume that language influences the shape of reality, and at the same time, the perspective of “looking at the world” through it is strongly anthropocentric. However, there are noticeable tendencies in language to change this attitude: scientists and creators are trying to “unseal” the Anthropocene – to examine language and approach it reflectively: to recall and restore old, nature-related meanings. The authors report on the course of an attempt to create a practical “Eco-Dictionary” that would help develop the climate and environmental discourse and, at the same time, would be helpful in educational discourse. They shape the basics of such a dictionary, and their assumptions are based on the theory of thematic fields. Lexemes within one field are related by meaning, often complementing their meaning and enriching the thematic group’s overall image. It is also a glossary collecting an explanation of terminology that arises at the interface of diverse disciplines and creative actions devoted to the active approach to the climate and environmental crisis.

Keywords: climate and environmental crisis, eco dictionary, thematic field, anthropocentrism, postanthropocentrism

Ivana Dobrotová – doktor habilitowana, pracuje na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu. Specjalistka w zakresie gramatyki kontrastywnej języka polskiego i czeskiego, kultury języka polskiego i czeskiego, języka mediów i przekładu specjalistycznego. W swoich badaniach zajmuje się m.in. analizą tekstów publicystycznych pod kątem występowania obrazów medialnych Polski w czeskich mediach oraz mediolingwistyką, a obecnie także analizami ekolingwistycznymi.

Bernadeta Niesporek-Szamburska – profesor doktor habilitowana, językoznawczyni, profesor emeritus Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Współtwórczyni i była dyrektorka Interdyscyplinarnego Centrum Badań nad Edukacją Humanistyczną UŚ, wieloletnia koordynatorka specjalności nauczycielskiej na filologii polskiej. Koordynatorka projektu „The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best practices – Recommendations” [HEC]), finansowanego przez Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki. Certyfikowana moderatorka mozaiki klimatycznej oraz mozaiki bioróżnorodności. Zainteresowania badawcze: językowy obraz świata dzieci i młodzieży, dyskurs dydaktyczny, literatura dla dzieci i młodzieży, nauczanie języka polskiego, nauczanie języka polskiego jako obcego/drugiego/odziedziczonego, ekolingwodydaktyka, humanistyka środowiskowa. Autorka około 260 prac naukowych: monografii, artykułów w czasopismach i monografiach, recenzji i podręczników.

Magdalena Ochwat – doktorka nauk humanistycznych, adiunktka w Instytucie Polonistyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, związana z Interdyscyplinarnym Centrum Badań nad Edukacją Humanistyczną UŚ. Jej zainteresowania naukowe skupione są na edukacji polonistycznej, wykorzystaniu w kształceniu reportaży literackich oraz społecznej odpowiedzialności lektur szkolnych. Interesuje się wyzwaniami XXI wieku: globalnymi kryzysami, migracjami, zmianą klimatu i wielokulturowością. Redaktorka naczelną czasopisma „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”. Uczestniczka Szkoły Ekopoetyki prowadzonej przy Instytucie Reportażu. Współpracuje z Europe Direct Śląskie oraz z miastem Katowice przy wdrażaniu edukacji na rzecz klimatu w szkołach podstawowych. Otrzymała Nagrodę im. prof. Romana Czerneckiego za artykuł o edukacji klimatyczno-środowiskowej na lekcjach języka. Współautorka 3 zamawianych raportów na temat postaw uczniów, nauczycieli, rodziców wobec zmiany klimatu. Realizowała projekt GEOlogos (z programu „Doskonała nauka” MEiN) oraz „The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best practices – Recommendations” [HEC]), finansowany przez Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki. Jest certyfikowaną moderatorką mozaiki klimatycznej. Powołana do ministerialnego Zespołu ds. Edukacji Klimatycznej (minister Joanna Mucha), współpracowała z Ministerstwem Klimatu i Środowiska przy tworzeniu Strategicznego Planu Działań w Zakresie Edukacji Ekologicznej. Autorka książki *Więcej-niż-tylko-ludzkie lekcje języka polskiego. Edukacja polonistyczna w czasach kryzysu klimatycznego* i wielu artykułów na temat humanistycznej edukacji środowiskowej.